

Sygn. akt I ACa 612/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Paweł Rygiel (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Józef Wąsik SSO del. Wojciech Żukowski |
| Protokolant: | st. sekr. sądowy Urszula Kłosińska |

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w T.**

przeciwko **R. H., M. T., Y. W.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 13 marca 2018 r. sygn. akt I C 725/17

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego R. H. kwotę 4807 zł (cztery tysiące osiemset siedem złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

3. **zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanych M. T. i Y. W. kwoty po 540 (pięćset czterdzieści złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego od roszczenia niemajątkowego oraz zasądza solidarnie od strony powodowej na rzecz tych pozwanych kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego od roszczenia majątkowego.**

SSA Józef Wąsik SSA Paweł Rygiel SSO (del.) Wojciech Żukowski

sygn. akt I ACa 612/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 20 lutego 2019 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo Przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o. w T., którym powódka domagała się od każdego z pozwanych tj. od R. H., M. T. i Y. W.:

- nakazania zaprzestania publikowania i rozpowszechniania bezprawnie naruszającego dobra osobiste powoda oraz zobowiązanie pozwanych do usunięcia naruszającej dobra osobiste powoda wypowiedzi wygłoszonej w materiale telewizyjnym na portalu internetowym (...) Telewizji (...) pod adresem internetowym (...)

- orzeczenia obowiązku usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych poprzez opublikowanie i zamieszczenie na własny koszt oświadczeń o skonkretyzowanej treści, w tym zawierającej stwierdzenia przeproszające za „bezpodstawne i nierzetelne sugestie o braku transparentności w postępowaniu o wydanie Decyzji Środowiskowej przez Burmistrza Miasta G.”, które „nie znajdują jakiegokolwiek odzwierciedlenia w stanie faktycznym, przez co w sposób zupełnie nieuprawniony szkalują i godzą w dotychczasowe doświadczenie i pozycje na rynku gospodarczym Przedsiębiorstwa (...)Sp. z o.o. z siedzibą w T.”,

a nadto, którym powód domagał się zasądzenia od pozwanych solidarnie na swoją rzecz kwot: 50.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz 20.000 zł na cel społeczny.

Sąd I instancji ustalił, że powodowa spółka w swojej działalności zajmuje się m.in.: zbieraniem odpadów innych niż niebezpieczne, obróbką i usuwaniem odpadów innych niż niebezpieczne oraz odzyskiem surowców z materiałów segregowanych. Pozwany M. T. prowadzi działalność gospodarczą, w ramach której od 2005 r. jest właścicielem (...) Telewizji (...). Od 11 lat pracuje tam jako dziennikarz pozwana Y. W.. Z kolei pozwany R. H. od 19 lat pracuje w (...) Spółki z o.o. w G. jako Członek Zarządu, a od 2006 r. jest Prezesem Zarządu.

W 2011 r. (...) sp. z o.o. w G. złożyła do Burmistrza Miasta G. wniosek w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia pn. „Modernizacja (...) Spółki z o.o. polegająca na budowie nowego bloku parowego opalanego zmieszanyimi odpadami komunalnymi lub RDF”, przy czym inwestycja ta miała być realizowana wspólnie z powodowa spółką (...). Wniosek ten został rozpatrzony pozytywnie decyzją z dnia 9 grudnia 2011 r. Burmistrza Miasta G.. W 2016 r. Marszałek Województwa (...) opracował projekt programu gospodarki odpadami województwa (...), w którym nie uwzględnił ww. inwestycji. Określił natomiast, że całe województwo będą obsługiwały dwie spalarnie: istniejąca już w K. i budowana w O.. W tej sytuacji (...)sp. z o.o. w G. zaprzestała prac związanych z realizacją tej inwestycji.

W 2016 r. powodowa spółka złożyła do Burmistrza Miasta G. wniosek w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia pn. „Budowa instalacji energetycznego wykorzystania frakcji palnych uzyskiwanych z przetwarzania odpadów w G.”. Sąd odnotował okoliczności związane z przebiegiem przedmiotowego postępowania administracyjnego, w tym dotyczące realizacji przez Burmistrza obowiązków informacyjnych wynikających z ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 353). W dniu 8 kwietnia 2016 r. Burmistrz Miasta G. wydał decyzję, w której ustalił żądane środowiskowe uwarunkowania dla w/w przedsięwzięcia, a w dniu 13 kwietnia 2016 r. ukazało się obwieszczenie Burmistrza Miasta G. o wydaniu ww. decyzji.

Następnie, w dniu 13 kwietnia 2016 r. ukazało się obwieszczenie Starosty (...), w którym zawiadamiał, że przystąpiono do przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko w ramach postępowania administracyjnego o udzielenie pozwolenia na budowę inwestycji pn: „Budowa instalacji Termicznego Przekształcania z Odzyskiem Energii (ITPOE) G. - etap I na działkach ewid. (...); w dniu 31 stycznia 2017 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w G. ukazała się informacja dotycząca w/w postępowania, a w dniu 3 lutego 2017 r. w Gazecie (...) z 3 lutego 2017 r. ukazało się dotyczące tergo obwieszczenie Starosty (...).

W okresie wydania ww. decyzji w prasie lokalnej nie było artykułów dot. w/w przedsięwzięcia.

Sąd ustalił także okoliczności ukazania się w dniu 28 lutego 2017 r. spornego materiału w (...) Telewizji (...) oraz jego treści. Pracę nad materiałem poprzedziły zgłoszenia mieszkańców osiedla (...) w G., zaniepokojonych planowaną przez powodową spółkę inwestycją. Przy pracy nad materiałem pozwana Y. W. poszukiwała informacji w internecie, a także przeprowadziła wywiad z pozwanym R. H., który był Prezesem Zarządu (...) Spółki z o.o.. R. H. został poinformowany wcześniej o temacie wywiadu, ale nie zostały mu przekazane pytania. W czasie wywiadu pozwana Y. W. zwróciła pozwanemu R. H. uwagę, aby nic nie zarzucał powodowi i niczego nie stwierdzał kategorycznie, gdyż materiał ma mieć charakter informacyjny i nie chciała aby był inaczej odebrany. Na skutek tego pozwany złągodził swoją wypowiedź odnośnie wypełniania warunków ustawowych przez Burmistrza Miasta G. przy wydawaniu decyzji z 8 kwietnia 2016 r.

W treści wywiadu, na pytanie dziennikarki dotyczące planowanej inwestycji, pozwany R. H. stwierdził m.in., że „Decyzja pozytywna pierwotna została już wydana przez Burmistrza Miasta G. w ubiegłym roku i teraz następuje ponowna ocena oddziaływania na środowisko, które prowadzi Starostwo. Starostwo prowadzi to przy otwartej kurtynie ogłaszając szeroko podjęte działania w tym zakresie, natomiast Urząd Miasta prowadząc to postępowanie prowadził przy minimalnych możliwościach informowania społeczeństwa, takie jakie minimum nakłada ustawa”. Nadto pozwany opisał losy inwestycji planowanej w 2011 r. i przyczyn, dla których nie doszła ona do skutku. Stwierdził m.in., że „Postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej dla naszej spółki prowadzone było w sposób jawny. Prowadziliśmy spotkania z mieszkańcami sąsiednich osiedli, informowaliśmy o tym w Gazecie (...) m.in. o naszych zamierzeniach i na tej podstawie po pełnej ocenie zostało wydane nam pozwolenie decyzja środowiskowa na budowę instalacji o wydajności pięćdziesięciu kilku tysięcy ton”.

Następnie opisał przedsięwzięcie planowane przez powodową spółkę, wyrażając wątpliwość co do wielkości planowanego spalania odpadów oraz tego, że przedsięwzięcie nie może liczyć na dofinansowanie ze środków unijnych. W jego ocenie, „wykonanie tej instalacji za środki pochodzące z pożyczek komercyjnych spowoduje że odbiór tych śmieci będzie bardzo drogi w przyszłości, a także dostarczane ciepło, które dostarczałby do Miasta G. będzie znacznie droższe, gdyż nowa ustawa o odnawialnych źródłach energii daje priorytet dla ciepła wytwarzanego dla także w instalacjach termicznego przekształcania odpadów i nie nakłada ograniczeń na ceny ciepła dostarczanego do miasta. (...) w tym momencie stałby się monopolistą dla dostawy ciepła dla miasta i mógłby swobodnie kształtować te ceny tak aby pokryć swoje znaczące koszty działalności tej swojej instalacji z powodu obciążonej bardzo dużym kredytem, a (...) po powstaniu takiej instalacji nie byłaby konkurencją dla instalacji (...), ponieważ przy tak ograniczonym zakresie działania czyli dostawy do sieci tylko fabryki maszyn działalność (...) Spółki z o.o. traci sens”. Wskazał na zagrożenia związane z przekroczeniem dopuszczalnych norm emisji, zwłaszcza dioksyn i furanów, jak też ze zwiększeniem ruchu samochodów ciężarowych. Zauważył, że „powstanie tak dużej instalacji finansowanej ze środków jedynie komercyjnych spowoduje zdecydowany wzrost opłat za odbierane odpady komunalne, a także wzrost cen ciepła dla mieszkańców. Dodatkowym obawą jest, że tak duża instalacja która powstanie w Mieście G. nie będzie w stanie w pełni zaspokoić swoich potrzeb na odpady i będzie pracować z minimalną wydajnością bądź przeciętną wydajnością co także dodatkowo spowoduje dodatkowe obciążenie produkcji ciepła i odbierane odpady, dodatkowe opłaty które mogą wzrosnąć znacząco”.

Sąd ustalił także, że w dniu 7 marca 2017 r. w Gazecie (...) ukazał się artykuł pt. (...) (...) (...) (...)”. Jego zapowiedź o tytule (...) ukazała się na pierwszej stronie gazety. W kolejnych miesiącach w G. rozgorzała dyskusja na temat planowanej inwestycji powoda. W jej ramach pracownicy powoda spotykali się z mieszkańcami G.. W spotkaniach tych uczestniczył m.in. Wojewoda (...) oraz Burmistrz Miasta G..

Wreszcie Sąd poczynił ustalenia dotyczące przedsądowej korespondencji stron.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy ocenił zgłoszone roszczenie jako bezzasadne.

W pierwszej kolejności Sąd zidentyfikował granice roszczenia powódki uznając, iż zgłoszone ono zostało w związku z twierdzeniem powodowej spółki, iż wypowiedzi pozwanego R. H. zawarte w spornym materiale naruszyły jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia. Podkreślił przy tym, że z treści żądania zawartego w pozwie i powołanej podstawy faktycznej wynika, iż do naruszeń dobra osobistego miało dojść poprzez wypowiedzi sugerujące, iż powodowa

spółka miała wywierać presję na Burmistrza Miasta G. w postępowaniu, którego przedmiotem było wydanie decyzji środowiskowej oraz, że postępowanie to nie było transparentne. W tym stanie rzeczy zakres rozpoznania sprawy ograniczony był to wyżej powołanych okoliczności.

Odnosząc te rozważania do wypowiedzi pozwanego R. H. zawartej w materiale autorstwa pozwanej Y. W. oraz opierając ocenę prawną na treści art. 43 k.c., art. 23 k.c. i art. 24 k.c., Sąd uznał, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych strony powodowej. Istotą wypowiedzi pozwanego w części objętej powołaną podstawą faktyczną nie było stwierdzenie o braku transparentności postępowania w przedmiocie wydania decyzji środowiskowej, skoro R. H. wskazał, iż Burmistrz wykonał obowiązki informacyjne przewidziane ustawą, określając je jednak jako minimalne w porównaniu do działań informacyjnych w postępowaniu prowadzonym przez Starostę (...). Odwołując się do obowiązków w tym zakresie wynikających z ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz do ustalonego stanu faktycznego ocenił, że w rzeczywistości działania informacyjne Starosty miały szerszy charakter od podjętych przez Burmistrza. Uznał także, że nie sposób uznać, iż tą wypowiedzią pozwany zarzucał powodowej spółce brak transparentności. W konkluzji Sąd wskazał, że obiektywna ocena wypowiedzi R. H. nie pozwala na przyjęcie, iż przypisywał on powodce niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego wykonywania jej zadań. Niezależnie od tego zachowanie pozwanych nie było bezprawne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., przy czym w zakresie roszczenia majątkowego, odwołując się do treści art. 38 ust.1 ustawy Prawo prasowe przyjął, że od pozwanych M. T. i Y. W. zasadne jest zasądzenie kosztów sądowych solidarnie. Natomiast pozwany R. H. ponosił samodzielną odpowiedzialność majątkową.

W zakresie roszczeń niemajątkowych należało zasądzić koszty na rzecz każdego z pozwanych.

Od powyższego orzeczenia apelację wniosła strona powodowa, zarzucając naruszenie przepisów postępowania, a to:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozpoznania materiału dowodowego; uznanie, że nie ma on istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i dokonanie jego oceny z ograniczeniem się wyłącznie do zbadania fragmentu materiału telewizyjnego dotyczącego braku transparentności w postępowaniu administracyjnym, podczas gdy żądania strony powodowej dotyczyły całości materiału i wszystkich wypowiedzi naruszających dobra osobiste powódki; a także uniemożliwienie pełnomocnikowi powódki zadawania pytań świadkom i pozwanym w zakresie wykraczającym poza zarzut braku transparentności oraz oddalenie dowodu z raportu oddziaływania na środowisko – co w konsekwencji doprowadziło do nie rozpoznania istoty sprawy;
- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na nie uwzględnieniu zasad realiów panujących w społeczności miasta G. i wydaniu orzeczenia jedynie w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, poprzez uznanie, że zarzut braku transparentności postępowania administracyjnego prowadzonego przez Burmistrza Miasta G. w przedmiocie wydania decyzji środowiskowej, nie stanowi naruszenia dóbr osobistych powódki, podczas gdy słowa te zostały przyjęte przez społeczność miasta G. jako stwierdzenie pozaprawnego wpływu powódki na postępowanie administracyjne;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń sprzecznych z zasadami logiki i treścią materiału dowodowego i uznanie, że przy zbieraniu informacji do spornego materiału autor audycji i wydawca programu dochowali należytej staranności wymaganej przez Prawo prasowe, podczas gdy jedynym w tym zakresie ustaleniem sądu jest fakt udzielenia informacji przez R. H., Prezesa Zarządu Spółki (...) Spółki z o.o., która to spółka jest obecnie potentatem i monopolistą w dostarczaniu energii mieszkańcom G.;
- art. 228 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie faktu, który jest powszechnie znany i nie wymaga dowodu, że normy emisyjne są na bieżąco monitorowane przez niezależne organy władzy publicznej, a także przez środki masowego przekazu i ich naruszenie spowodowałoby wdrożenie postępowania przez inspektorat ochrony środowiska i Prokuraturę i doprowadziłoby do nałożenia kar pieniężnych, a nawet zamknięcia instalacji oraz wydania wyroków

skazujących dla osób dopuszczających się naruszeń norm – a więc twierdzenia pozwanego o spodziewanym przekroczeniu dopuszczalnych norm emisji instalacji stanowią bezprawne naruszenie dóbr osobistych powódki;

- art. 98 § 1 i 3 k.p.c. poprzez obciążenie powódki kosztami procesu bez uwzględnienia, że w zakresie roszczenia majątkowego wszyscy pozwani, a nie tylko M. T. i Y. W., byli pozwani solidarnie, zatem zwrot kosztów przysługuje im solidarnie, a jeden z pełnomocników nie wykonywał w niniejszej sprawie żadnych czynności poza udzieleniem pełnomocnictwa substytucyjnego drugiemu pełnomocnikowi.

Apelująca zarzuciła także naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 441 k.c. w zw. z art. 14 ust.1 i art. 38 ust.1 Prawa prasowego poprzez uznanie, że między pozwanymi ad.1 oraz ad.2 i ad.3 nie istnieje odpowiedzialność solidarna, podczas gdy pozwany ad.1 jest informatorem, a więc inną osobą, która spowodowała opublikowanie materiału naruszającego dobra osobiste powódki;

- art. 43 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. poprzez przyjęcie, że zakres dopuszczalnej krytyki jest większy wobec osób prawnych niż wobec osób fizycznych, podczas gdy żaden przepis prawa nie wprowadza takiego rozróżnienia, a zatem zakres ochrony przewidzianej przez prawo jest taki sam;

- art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 12 ust.1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że w przedmiotowej sprawie dla oceny bezprawności działania pozwanych dziennikarzy zbędna jest konieczność oceny ich działań przez pryzmat wzorca wykonywania zawodu dziennikarza, podczas gdy pozwani w sposób nierzetelny i jednostronny dokonali weryfikacji źródła informacji (informacje przekazane przez pozwanego R. H. w ramach wywiadu), nie sprawdzili nagranych informacji z prawdą oraz z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, nie uniemożliwili powodowi odniesienia się do przygotowywanego materiału.

W uwzględnianiu podniesionych zarzutów powodowa spółka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy pozostawieniu temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, ewentualnie – o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania. Wniosła także o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków i storny pozwanej oraz z dokumentu: „Raportu oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia pn. Budowa instalacji energetycznego wykorzystania frakcji z przetwarzania odpadów w G.” z listopada 2016 r.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powodowej spółki nie może odnieść zamierzonego skutku.

Kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy jest zidentyfikowanie granic zgłoszonego roszczenia. Zważyć bowiem należy, że o tym co jest przedmiotem procesu decyduje powód poprzez zgłoszenie roszczenia, którego granice wyznaczone są żądaniem pozwu. To zgłoszone żądanie wraz przytoczonymi na jego uzasadnienie twierdzeniami decyduje o zakresie rozpoznania sprawy. Żądanie pozwu winno być przy tym sprecyzowane w sposób ścisły (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.), skoro określa ono granice przedmiotowe i podmiotowe powództwa, sąd nie może orzekać ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.), jak też z uwagi na zakreślenie przedmiotu procesu identyfikuje się powagę rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), czy też identyfikuje się prawomocność materialną wyroku (art. 365 k.p.c.).

Podkreślenia przy tym wymaga, że „Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się do samego żądania albo do jego podstawy faktycznej. W art. 321 § 1 k.p.c. jest bowiem mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a zatem dochodzone roszczenie jest identyfikowane przez zgłoszone żądanie i przytoczenie okoliczności faktycznych je uzasadniających” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2018 r., I CSK 292/17, lex nr 2472508). Z tego względu, zgłaszając żądanie pozwu w sprawie o ochronę dóbr osobistych rzeczą powoda jest wskazanie nie tylko konkretnej osoby, przeciwko której pozew jest skierowany, lecz także ścisłe określenie żądania, a w przypadku żądania złożenia oświadczenia, „treść i forma oświadczenia, które powód uważa za odpowiednie (art. 24 § 1 zd. drugie k.c.), powinny

być w pozwie dokładnie określone (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.) przez podanie konkretnego tekstu”. (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 października 1989 r., II CZ 167/89, lex nr 8991). Jest tak dlatego, że to powód określa zakres żądanej ochrony, a więc w sprawach o ochronę dóbr osobistych i to, do jakich naruszeń (jakich dóbr) doszło na skutek działania pozwanego oraz jakie skonkretyzowane zachowania (wypowiedzi) są źródłem tych naruszeń. Sąd nie może zatem wyrokować co do zdarzeń, które nie są wskazywane przez powoda jako prowadzące do naruszenia jego dóbr osobistych, jak też przyznawać powodowi ochrony w zakresie nie objętym żądaniem i podstawą faktyczną.

Przypomnieć zatem należy, że formułując żądanie w zakresie roszczenia niemajątkowego, określając treść żądanych od pozwanych oświadczeń, powodowa spółka uznała, iż do naruszenia jej dóbr osobistych doszło na skutek wypowiedzi sugerujących brak transparentności w postępowaniu o wydanie decyzji środowiskowej, przez co miało dojść do nieuprawnionego godzenia w pozycję na rynku spółki (...). W zakresie tego roszczenia zatem bezprzedmiotowe są te fragmenty zamieszczonych przez pozwanych M. T. i Y. W. wypowiedzi pozwanego R. H., które dotyczą innych kwestii niż wyżej wskazane.

Z żądaniem niemajątkowym powód połączył żądanie zasądzenia od pozwanych zadośćuczynienia i oznaczonej kwoty na cel społeczny. Jakkolwiek zatem treść żądania niemajątkowego może wskazywać na granice dochodzonej ochrony, to jednak nie można wykluczyć, iż roszczenia majątkowe mają szerszy charakter i związane są z pozostałymi elementami spornej wypowiedzi. Tyle tylko, że taki wniosek byłby uzasadniony wyłącznie wówczas, gdyby przywołana na uzasadnienie żądania pozwu podstawa faktyczna konkretyzowała także inne niż odwołujące się do transparentności wypowiedzi R. H.. Tak jednak nie jest. Analiza treści uzasadnienia pozwu – wbrew wywodom zawartym w apelacji - wskazuje, iż strona powodowa nie przytoczyła konkretnych wypowiedzi pozwanego, które miałyby prowadzić do naruszenia jej dóbr osobistych, w sposób ogólny odwołując się do całości materiału telewizyjnego. Skonkretyzowała jedynie, że – jej zdaniem – nierzetelne informacje zawarte w materiale dotyczyły „braku transparentności w związku z prowadzeniem przez Burmistrza Miasta G. postępowaniem”, co miało sugerować „działania licujące w przepisy prawa powszechnie obowiązującego”, czy też „o wywieraniu presji na Burmistrzu Miasta G. mając rzutować na rzetelność działania i transparentność w zakresie prowadzonego postępowania administracyjnego”. Nie przywołano natomiast innych, skonkretyzowanych wypowiedzi, którymi powodowa spółka miałaby być dotknięta i które miałyby być źródłem naruszenia jej dóbr osobistych. W tym stanie rzeczy zasadnie przyjął Sąd I instancji, iż zakres żądanej ochrony ograniczony jest do wyżej wskazanego fragmentu wypowiedzi. Podkreślenia wymaga, że nie jest rzeczą Sądu identyfikowanie za powódkę zachowań naruszcyciela, które potencjalnie mogłyby prowadzić do naruszenia dóbr osobistych. To powódka bowiem winna w sposób dokładny określić zakres oczekiwanej ochrony poprzez dokładne wskazanie zakresu bezprawnego działania pozwanych.

Powyższe czyni bezprzedmiotowymi wszelkie zarzuty skierowane przeciwko podstawie faktycznej.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia dokonane w pierwszej instancji. W zasadniczej części sprowadzają się one do okoliczności niespornych. Identyfikacja granic zgłoszonego roszczenia powoduje, że zbędne było dokonywanie dalej idących ustaleń faktycznych.

Sąd Apelacyjny podziela także w pełni argumentację prawną Sądu Okręgowego. Zbędne jest powtarzanie teoretycznych, prawidłowych rozważań Sądu I instancji dotyczących wykładni art. 23 i 24 k.c. oraz specyfiki związanej z ochroną dóbr osobistych osoby prawnej (art. 43 k.c.). W tym miejscu wskazać jedynie należy, że oczywiście wadliwe są wnioski strony apelującej, jakoby z wywodów Sądu Okręgowego odnoszących się do treści art. 43 k.c. miało wynikać, iż zakres dopuszczalnej krytyki wobec osób prawnych jest większy niż wobec osób fizycznych. Argumentacja Sądu w tym zakresie odnosiła się jedynie do specyfiki tego rodzaju podmiotu jakim jest osoba prawna, co przekłada się na katalog dóbr osobistych przynależnych temu podmiotowi. Wniosek w tym zakresie jest oczywisty, skoro art. 43 k.c. nakazuje zastosowanie przepisów o ochronie dóbr osobistych w stosunku do osób prawnych jedynie odpowiednio tj. przy uwzględnieniu charakterystyki takich podmiotów jakimi są osoby prawne. Natomiast dalszy wywód Sądu Okręgowego dotyczy już analizy spornego fragmentu wypowiedzi, będącego – zgodnie z żądaniem pozwu – źródłem naruszenia dóbr osobistych strony powodowej. Konstatacja, iż wypowiedź ta nie naruszyła dóbr osobistych powódki

ma walor obiektywny, wynika z analizy treści wypowiedzi i nie pozostaje w związku z tym, że powodem jest osoba prawna.

Zgodzić się należy z oceną dokonaną przez Sąd I instancji. Twierdzenia strony powodowej o rzekomym naruszeniu jej dóbr osobistych są wynikiem nadinterpretacji spornego fragmentu wypowiedzi R. H.. Nie sposób dopatrzeć się w niej zarzutu braku transparentności, a już z pewnością – zarzutu rzekomego wpływu powodowej spółki na działanie Burmistrza w postępowaniu o wydanie decyzji środowiskowej. Pozwany stwierdził jedynie niesporną okoliczność, iż w toku postępowania przed Starostą czynności informacyjne miały szerszy zakres niż w postępowaniu prowadzonym przez Burmistrza, który ograniczył się do wykonania wyłącznie tych obowiązków informacyjnych, które wynikają z ustawy. Użył przy tym w stosunku do postępowania Burmistrza sformułowania „takie jakie minimum nakłada ustawa”. Z wypowiedzi tej nie wynika zatem zarzut braku transparentności, lecz ocena, że – zdaniem pozwanego – przy tego rodzaju inwestycjach wymagane by było podjęcie szerszych działań informacyjnych. Do wyrażenia takiej opinii świadek miał prawo.

Z treści spornego materiału w żadnym stopniu nie wynika natomiast sugestia, by powodowa spółka miała w jakikolwiek (w tym nielegalny) sposób wpływać na bieg postępowania środowiskowego i czynności Burmistrza.

Zasadnie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że kwestionowana przez powódkę wypowiedź nie narusza jej dóbr osobistych, skoro strona powodowa przypisuje spornym wypowiedziom treści w nich nie zawarte.

Na marginesie wskazać należy, że także przy przyjęciu, iż zakres zgłoszonego roszczenia jest szerszy, roszczenie powoda nie byłoby uzasadnione. Z wypowiedzi apelującej wynika, iż aktualnie – na etapie apelacyjnym – odwołuje się ona do tych treści podanych przez R. H., które dotyczą wskazywanych przez niego zagrożeń związanych z planowaną inwestycją powódki. A więc tego, że zdaniem pozwanego, założenia inwestycji i jej wielkość mogą powodować, że odbiór śmieci będzie bardzo drogi, a w konsekwencji także dostarczane ciepło będzie znacznie droższe; że może dochodzić do zwiększenia dopuszczalnych norm emisji, jak też do zwiększeniem ruchu samochodów ciężarowych; że projektowana instalacja nie będzie w stanie w pełni zaspokoić swoich potrzeb na odpady i będzie pracować z minimalną wydajnością bądź przeciętną wydajnością - co także dodatkowo spowoduje dodatkowe obciążenie produkcji ciepła i odbierane odpady. Należy zatem zidentyfikować, że ta część wypowiedzi R. H. stanowi opinię wyrażoną w ramach dyskusji nad sensownością przedsięwzięcia inwestycyjnego, mającego znaczenie dla życia lokalnej społeczności.

Zakres badania bezprawności krytycznej wypowiedzi naruszającej dobra osobiste uzależniona jest od rozstrzygnięcia kwalifikującego wypowiedź jako twierdzenia co do faktu lub ocenę. Wypowiedzi o faktach mogą być przedmiotem dowodzenia i w razie niewykazania prawdziwości własnego twierdzenia sprawca naruszenia może ponosić odpowiedzialność za naruszenie cudzych dóbr osobistych. Natomiast treść ujemnych ocen nie podlega kontroli sądowej w kategoriach prawdy i fałszu. Podobnie badanie treści wypowiedzi oceniającej w kategoriach słuszności lub zasadności nie mieści się w kognicji sądu. Wypowiedź zawierająca opinię nie podlega zatem ocenie jako merytorycznie uzasadniona, prawdziwa bądź nieprawdziwa. Nie jest rzeczą sądu dokonywanie kontroli słuszności i poprawności logicznej ocen formułowanych w dziedzinie krytyki społecznej, politycznej, naukowej itp.

Powyższe nie oznacza, iż formułowanie ujemnych ocen krytycznych w ogóle nie podlega kognicji sądu. Tyle tylko, iż badaniem objęte jest stwierdzenie, czy rozpowszechnianie ujemnych ocen o działalności lub postępowaniu innej osoby nie przekracza granic dozwolonej krytyki. Z tego punktu widzenia zasadnicze znaczenie ma ustalenie motywów działania osoby oceniającej tj. czy intencją jej działania jest zniesławienie lub naruszenie godności osoby krytykowanej. Bezprawnym zatem jest takie działanie osoby wypowiadającej opinię krytyczną, przy którym intencje formułującego ocenę zasadniczo nastawione były na pokrzywdzenie oponenta, czy też postawienie go w opinii publicznej w złym świetle - w szczególności gdy wypowiedź ta nie pozostaje w jakimkolwiek związku z faktami, do których się odnosi.

Ustalenie motywacji naruszającego cudze dobra osobiste jest możliwe poprzez analizę treści spornej wypowiedzi oraz przy odwołaniu się do okoliczności, w jakich została ona dokonana. Przy uwzględnieniu w/w kryteriów, w okolicznościach niniejszej sprawy, nie sposób przypisać pozwanym złych intencji przy formułowaniu podlegającego

ocenie wywiadu. Podkreślić należy, że sporny materiał związany był z realizacją inwestycji mającej istotne znaczenie dla społeczności lokalnej, wpływającej na zasady uzyskiwania ciepła przez mieszkańców. Z natury rzeczy tego rodzaju inwestycje budzą emocje społeczne, skoro mają wpływ na zaspokajanie podstawowych potrzeb mieszkańców, związane z tym koszty, ale także i zagrożenia, choćby w zakresie potencjalnych skutków dla środowiska naturalnego. Strona powodowa winna być zatem przygotowana na dyskusję co do sensowności projektowanej inwestycji oraz związanych z nią zagrożeń. Temu m.in. służą obowiązki informacyjne w toku postępowań o wydanie decyzji środowiskowej i z tych względów zrozumiale są wymagania stawiane przez R. H., iż pożądanym jest, by tego rodzaju inwestycje przeprowadzane były przy szerokim udziale społeczności lokalnej. W tej części zatem wypowiedź pozwanego ma charakter oceny.

Podobnie, do ocen a nie twierdzeń odwołuje się R. H., o ile wskazuje na zagrożenia związane z inwestycją. Jego wypowiedź należy potraktować jako głos w dyskusji o sensowności planowanej inwestycji, mającej istotne znaczenie dla społeczności lokalnej. Nie sposób zatem działaniu pozwanych przypisać bezprawności, tym bardziej, że wypowiedź R. H. ma walor rzeczowy, a nie jest nastawiona jedynie na zdyskredytowanie strony powodowej. O ile natomiast powódka z oceną taka się nie zgadza, to jej rzeczą było podjęcie dyskusji i działań mających na celu przekonanie społeczności lokalnej o celowości i sensowności planowanej inwestycji, w tym o bezzasadności opinii co do istniejących zagrożeń.

Chybiony jest także zarzut powódki odnoszący się do sposobu rozstrzygnięcia Sądu I instancji w przedmiocie kosztów procesu. W tym zakresie, odnośnie roszczenia majątkowego, Sąd zasadnie uznał, że – stosownie do treści art. 38 ust.1 ustawy Prawo prasowe – zasadne jest zasądzenie tych kosztów solidarnie jedynie od pozwanych M. T. i Y. W..

Zważyć należy, że o sposobie rozstrzygnięcia o kosztach procesu między stronami w sytuacji, gdy po jednej ze stron występuje więcej niż jeden podmiot, decyduje charakter współuczestnictwa. W oczywisty sposób w sprawie o naruszenie dóbr osobistych skierowanej przeciwko więcej niż jednej osobie, po stronie pozwanej występuje współuczestnictwo formalne. Każdy bowiem z pozwanych, wedle twierdzeń pozwu, własnym działaniem miał doprowadzić do naruszenia dóbr osobistych powódki. Tym samym roszczenia powódki oparte są na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.). W konsekwencji, w przypadku współuczestnictwa formalnego, każdemu z pozwanych należy się całość kosztów od powódki i - co do zasady - taki sposób rozstrzygnięcia o kosztach procesu zapadł w zakresie roszczeń o charakterze niemajątkowym.

W zakresie roszczeń majątkowych wyłom od tej zasady wynika z przepisu szczególnego tj. art. 38 ust.1 ustawy Prawo prasowe, zgodnie z którym, w zakresie odpowiedzialności majątkowej autora, redaktora lub innej osoby, która spowodowała opublikowanie materiału prasowego, odpowiedzialność jest solidarna. Wbrew zarzutom apelującej, za osobę, której działalność spowodowała opublikowanie materiału można uznać tylko taki podmiot, który posiadając pewne kompetencje w redakcji miał wpływ na opublikowanie spornego materiału. Osobą taką nie jest zatem R. H., który jest osobą trzecią w stosunku do redakcji i który jedynie udzielił wywiadu dziennikarzowi, nie mając wpływu na jego ukazanie się.

W tym stanie rzeczy zasadnie Sąd I instancji nie zasądził kosztów procesu od roszczenia majątkowego na rzecz tego pozwanego solidarnie z pozostałymi pozwanymi.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji, o kosztach postępowania apelacyjnego orzekając zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

SSA Józef Wąsik SSA Paweł Rygiel SSO (del) Wojciech Żukowski